



Z wystawy opraw introligatorskich w Muzeum Narodowym: 1) Grupa uczestników otwarcia wystawy z prof. Witkiewiczem na czele. 2) Najwięcej zaciekania budzi olbrzymich rozmiarów książka, jest ona tak ciężka, że po podniesieniu jej trzeba dwu ludzi. Nie jest ona kuta w złoto lecz w proste żelazo.

## Z wystawy opraw introligatorskich w Muzeum Narodowym.

Staraniem ruchliwego i zasłużonego Towarzystwa miłośników książki urządzoną została w Muzeum Narodowym niezwykle interesująca i pouczająca wystawa dawnych i współczesnych opraw introligatorskich. Do zorganizowania wystawy przystąpiło Towarzystwo w związku z mającym nastąpić w końcu b. m. pierwszym ogólnopolskim zjazdem bibliofilów, jak również ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu pracy zawodowej Roberta Jahody, twórcy i właściciela znanej szeroko artystycznej pracowni introligatorskiej. Otwarcie nastąpiło w onegdajszą sobotę o godzinie 12 w południe w sali racławickiej. wobec tłumnie zgromadzonych przedstawicieli władz, towarzyszy, organizacji naukowych i kulturalnych oraz licznej publiczności. Imieniem Towarzystwa miłośników książki przemówił na wstępie prezes tegoż prof. Kazimierz Witkiewicz. Mowca wyjaśniwszy powody urządzenia wystawy, podkreślił żywotność i rozwój ruchu bibliofilskiego, którego ideałem jest odrodzenie tego prawdziwego fundamentu kultury, jaki stanowi książka u wszystkich społeczeństw cywilizowanych. Wskazał następnie na rolę, jaką w przeprowadzeniu tego ideału odgrywa Kraków, prastara kolebka polskiej książki. Susznie też dziś w innych polskich środowiskach kulturalnych zwą Kraków „grodem bibliofilów” — a kontynuowana tu stale współpraca zgodna artysty i rzemieślnika, literata i uczonego wydaje na polu odrodzenia rękodzieła artystycznego coraz świetniejsze rezultaty. W rozwoju tym, widocznym zwłaszcza w artystycznym wysiłku oficyn i introligatorni krakowskich, dużą rolę odgrywa cichy i wytrwały znój miłujących swój zawód pracowników. Jednym z tych pracowników nieustrudzonych jest Robert Jahoda, który w ciągu półwiekowej służby u prasy introligatorskiej, zdołał pracownię swą postawić na wyżynach państwa europejskich.

Następnie imieniem cechu introligatorów przemówił podstarszy p. Łukasz Kruczkowski, dziękując serdecznie Towarzystwu za urządzenie wystawy. Z kolei organizator wystawy p. Dr Stefan Komornicki, dyr. muzeum XX. Czarternskich, złożył podziękowanie wszystkim instytucjom, które użyczyły na wystawę ksiąg i opraw, jak również dyrekcji Muzeum Narodowego za użyczenie lokalu poczem oprowadził obecnych pośród wystawionych zbiorów.

Wystawa obejmuje około 350 eksponatów, pochodzących głównie z bibliotek: Jagiellońskiej, XX. Czarternskich, Akademii Umiejętności, Muzeum Narodowego. Muzeum Przemysłowego, Archiwum aktów dawnych t. p. Książki zestawione umiejętnie epokami w płaskich gablotkach, dają niezwykłą okazję zaznajomienia się z rozwojem sztuki introligatorskiej od XI wieku.

Ilustracje nasze przedstawiają moment otwarcia wystawy i widok ciekawego eksponatu.



Tajemnicze zniknięcie: Por. Karwiński Wiktor płakik obozu ćwiczebnego szkół artylerji w Toruniu zbiegł zagranicę.

## Tajemnicze zniknięcie.

Por. Wiktor Karwański, płakik obozu ćwiczebnego Szkół Artylerji w Toruniu, zbiegł za granicę jak to wynika z pozostawionych przez niego w biurze dwóch listów. Z niewyjaśnionych okoliczności zgłosił dca obozu nieobecność por. Karwańskiego dopiero po 5 dniach, wobec czego pościg jest problematyczny.

W związku ze zniknięciem por. Karwańskiego obiegają Toruń najrozmaitsze i coraz więcej sensacyjne wieści, jak n. p., że por. Karwański zbiegł, by kryć swą osobą winy poprzedniego oficera kasowego i różnych osób, wreszcie i to, że został zamordowany przez odnośne osoby itd. Prokurator wojskowy przy D. O. K. VIII, przystąpił w związku z tem do szczegółowego śledztwa i na wstępie zarządził aresztowanie poprzedniego płaknika obozu ćwiczebnego. kpt. Swobody.

Ilustracja nasza przedstawia zbiegłego oficera.

„ISKRY” nr. 23, stoją pod znakiem morza i wszyscy kiego, co z niem jest związane. Mówi o niem niemal cała treść zeszytu. A więc artykuł wstępny J. Szałki Mocarny, B. Dyakowskiego Ryby Bałtyckie, A. Romanowicza Nowoczesne budownictwo okrętowe, M. Fularskiego Pod niebem Brazlii, oraz wiersze. Treści tej dopełnia dalszy ciąg powieści T. C. Bridges’a Napowietrzní żeglarze. K. Rosinkiewicza Złoty sen Lamikai, W. Rogulskiej Hodowla jedwabników, i stałe rubryki redakcyjne.



Intronizacja króla kurkowego we Lwowie: W pośrodku król kurkowy Aleksander Kupczyński, z lewej 1 marszałek Bronisław Wesel, z prawej 2 marszałek Karol Turkowski.

Fot. Münz.

